

Zdzisław Kieliszek

Fichtego koncepcja wyjątkowości narodu niemieckiego

Człowiek w Kulturze 21, 253-276

2009/2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Zdzisław Kieliszek

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Fichtego koncepcja wyjątkowości narodu niemieckiego

Wprowadzenie

Johann Gottlieb Fichte należy do grona największych filozofów czasów przełomu XVIII i XIX stulecia. W literaturze filozoficznej z myślicielem tym jest nierozzerwalnie kojarzona idea prymatu narodu niemieckiego i szczególnej misji dziejowej, którą ten naród ma do wypełnienia. Takie spojrzenie na filozofię Fichtego jest jak najbardziej uzasadnione. Faktycznie Fichte postrzega naród niemiecki jako wyjątkowy i jednocześnie wskazuje, że jest on ze swej natury predestynowany do wypełnienia ściśle określonej misji wobec innych narodów i całej ludzkości. Co do tego w literaturze przedmiotu nie ma żadnego sporu. Takiego sporu zresztą być też nie może, ponieważ w dziełach Fichtego bez trudu można odnaleźć bardzo liczne fragmenty, w których wskazuje on na wyjątkowość narodu niemieckiego. Szczególnie dużo tego rodzaju wypowiedzi znajduje się w słynnych *Mowach do narodu niemieckiego* (*Reden an die deutsche Nation*, 1806). W *Mowie Siódmej*, w której Fichte przedstawia ideę pierwotności narodu niemieckiego, czytamy: „Tak oto w końcu staje się w pełni jasne znaczenie, jakie w naszym dotychczasowym opisie nadaliśmy słowu Niemcy. Właściwa podstawa rozróżnienia tkwi w tym: czy wierzymy w coś absolutnie pierwszego i pierwotnego w samym człowieku, w wolność, w możliwość jego nieskończonego doskonalenia się, w wieczny postęp ludzkiego rodzaju, czy też we wszystko to nie wierzymy sądząc, że zyskaliśmy wyraźny wgląd i zrozumieliśmy, że ma miejsce coś przeciwnego. Ludźmi pierwotnymi są wszyscy ci, którzy albo sami żyją twórczo i kreują to, co nowe, albo też ci, którzy

– w przypadku gdy im się to nie udało – zdecydowanie porzucają wszelkie błahe sprawy i z uwagą obserwują, czy rzeka pierwotnego życia kiedyś zabierze ich ze sobą. Są nimi też ci, którzy – jeśli i to przekracza ich możliwości – przynajmniej przeczuwają wolność i jej nie nienawidzą, ani też jej się nie boją, lecz ją kochają. Są oni, jeśli potraktować ich jako naród, ludem pierwotnym, narodem po prostu, Niemcami. (...) W nacji, która po dziś dzień nazywa się po prostu narodem czy Niemcami, wydstało się w nowej epoce na światło dzienne – przynajmniej po dzień dzisiejszy – to, co pierwotne, oraz ujawnia się siła twórcza tego, co nowe. Obecnie ów naród, dzięki wykształceniu się filozofii, która stała się jasna w sobie samej, zyskał zwierciadło, w którym będzie mógł wreszcie w sposób jasny poznać to, czym był do tej pory ze swej natury nie mając wyraźnej tego świadomości, oraz to, do czego natura go przeznaczyła”¹.

Dla współczesnych badaczy i komentatorów niezmiernie trudnym do rozwiązania problemem jest kwestia podobieństwa i ideowego wpływu Fichteńskiej koncepcji na ukształtowanie się niemieckiego nazizmu. W obydwu przypadkach mamy do czynienia z ideą prymatu Niemiec. Powstają zatem pytania: Czy w obu przypadkach chodzi dokładnie o to samo, czy też nie? Czy i dlaczego myśl Fichtego może lub też nie może zostać uznana za ideowy fundament niemieckiego nazizmu? Aby móc w ogóle podjąć próbę odpowiedzi na tego typu pytania, konieczne jest zanalizowanie wpierrw Fichteńskiej

¹ J. G. Fichte, *Zamknięte państwo handlowe i inne pisma*, wybór i wstęp A. Ochocki, przeł. P. Dybel, R. Marszałek, J. Nowotniak i R. Reszke, Warszawa 1996, s. 298-299. Podobne słowa odnajdujemy w *Mowie Ósmej*, w której Fichte wyjaśnia, czym jest naród w wyższym znaczeniu tego słowa i czym jest miłość ojczyzny. Czytamy tam: „Owi Niemcy oraz wszelkie inne narody w historii świata, które były ich usposobienia zwycięzali, ponieważ byli natchnieni tym, co wieczne. Ten bowiem, kto jest przejęty tym, co wieczne, zwycięża zawsze i z konieczności tego, kto nim przejęty nie jest. Nie przemoc ramienia ani zdatność oręża, lecz siła ducha stanowi o zwycięstwie. (...) Naród, który, jak nasi najdawniejsi przodkowie, jest zdolny do tego – nawet jeśli odnosi się to tylko do jego najznamienitszych przedstawicieli i przywódców – aby mocno utwierdzić w sobie obraz świata duchowego oraz samodzielność i być ogarniętym miłością do niego, z pewnością zwycięży wszystkie te siły, które (...) były jedynie narzędziem w służbie obcej żądzy panowania i którymi posługiwano się do ujarznienia samodzielnych narodów” (tamże, s. 311-312).

koncepcji i wskazanie na jej zasadniczą treść. Dopiero odkrycie, co Fichte ma na myśli, mówiąc o prymacie Niemiec, umożliwia podjęcie próby porównania jego koncepcji z niemieckim nazizmem. Chcąc oczywiście porównać je ze sobą, ten ostatni także trzeba byłoby najpierw dokładnie zanalizować.

Celem niniejszych rozważań nie jest jednak szczegółowe ukazanie podobieństw i różnic między Fichteańską i nazistowską wizją prymatu Niemiec². W naszych analizach chcemy jedynie uczynić pierwszy krok w procesie owego porównania. Zamierzamy zatem tylko nakreślić najważniejsze treści, które zawiera Fichteańska idea wyjątkowości narodu niemieckiego i tylko bardzo ogólnie wskazać, czy i dlaczego idea ta może lub też nie może być uznana za prekursorkę niemieckiego nazizmu.

Podjęliśmy próbę zwięzłego ukazania Fichteańskiej koncepcji prymatu Niemiec, ponieważ polskiemu czytelnikowi jest ona stosunkowo słabo znana³. Uczynimy to w następującym porządku. Po pierwsze, przyjrzymy się Fichteańskiej idei narodu jako takiego. Po drugie, naszkicujemy Fichteańską koncepcję języka. Po trzecie, ukażemy, jakie zadania stawia Fichte przed narodem niemieckim. Po czwarte, spróbujemy ustalić, jaki charakter ma Fichteański nacjonalizm. I w końcu po piąte, zwięźle odniesiemy Fichteańską do nazistowskiej idei prymatu Niemiec.

² Należy tu powiedzieć, że są one przeredagowaną i uzupełnioną wersją wybranych fragmentów pracy doktorskiej *Antropologia a nacjonalizm w myśli Johanna Gottlieba Fichtego*. Dysertacja ta 28 października 2009 roku została obroniona przez autora niniejszego artykułu na Wydziale Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. W roku 2010 lub 2011 planowane jest wydanie w całości poprawionej i uzupełnionej wersji wspomnianej dysertacji.

³ Powód takiego stanu rzeczy jest podwójny. Z jednej strony w polskiej literaturze filozoficznej myśli Fichtego nie poświęca się zbyt dużo uwagi. Z drugiej strony, nawet jeśli podejmuje się już w polskiej literaturze refleksję nad filozofią Fichtego, to i tak kwestia jego koncepcji prymatu Niemiec pozostaje poza kręgiem głównego zainteresowania i jest co najwyżej jedynie sygnalizowana.

Fichteńska idea narodu

W *Podstawach całkowitej teorii wiedzy* (*Grundlage der gesamten Wissenschaftslehre*, 1794;) Fichte stwierdza: „Nie ma Ty bez Ja, nie ma Ja bez Ty”⁴. To krótkie zdanie doskonale obrazuje najważniejszą myśl zawartą w Fichteńskiej koncepcji roli powiązań społecznych w procesie kształtowania się każdego człowieka. Zdaniem niemieckiego filozofa człowiek może stawać się w pełni człowiekiem tylko w ramach powiązań z innymi ludźmi.

Analizując pisma Fichtego, można zauważyć, że spośród wszystkich możliwych rodzajów powiązań międzyludzkich za kluczowe uważa on relacje zachodzące w obrębie narodu⁵. Tylko one bowiem umożliwiają danemu ludzkiemu podmiotowi pełne stawanie się człowiekiem. Należy to rozumieć w ten sposób, że człowiek może stać się w pełni człowiekiem jedynie wówczas, gdy istnieje w obrębie jakiejś grupy ludzkiej, która posiada ściśle określone cechy. Tą grupą jest właśnie naród. Powstają tu dwa oczywiste pytania: Jak Fichte rozumie naród? Dlaczego uważa go za kluczową społeczność w procesie pełnego ucłowieczania się każdego ludzkiego podmiotu? Spróbujmy odpowiedzieć na te pytania.

W dziełach Fichtego odnajdujemy dwie wypowiedzi, które związłe oddają treści jego koncepcji narodu. Pierwsza z nich pochodzi z *Mów do narodu niemieckiego*: „Tym jest tedy naród (...): ogół ludzi współ-

⁴ J. G. Fichte, *Teoria Wiedzy*, t. I, wybr. i przeł. M. J. Siemek, aneks przeł. J. Garewicz, Kraków 1996, s. 202.

⁵ Poszukując kluczowej płaszczyzny relacji międzyludzkich w procesie ucłowieczania ludzkiego podmiotu, Fichte oprócz narodu brał jeszcze pod uwagę całą ludzkość oraz rodzinę. Pierwsza okazuje się jednak zbyt słaba do tego, aby mogła dać konkretnej jednostce odpowiedni impuls do stawania się przez nią w pełni człowiekiem. Chodzi o to, że powiązania istniejące między ludźmi na płaszczyźnie ogólnoludzkiej są zbyt luźne. Zdaniem Fichtego ludzkość może konkretnemu podmiotowi wskazać jedynie, że powinien stawać się w pełni człowiekiem, ale jest społecznością zbyt słabą do tego, aby mogła pokazać, w jaki sposób ów podmiot powinien to czynić. W przypadku zaś rodziny okazuje się, iż jest ona wprawdzie w stanie treściowo ukierunkować jednostkę ku pełnemu stawaniu się przez nią człowiekiem, ale jest przy tym zbyt mała, aby mogła jej samodzielnie w tym pomóc. Zob. I. Radrizzani, *Ist Fichtes Modell des Kosmopolitismus pluralistisch?*, Fichte-Studien Bd. 2 (1990), s. 7-19.

żyjących w społeczeństwie i nieustannie samokreujących siebie w sposób naturalny i duchowy”⁶. Druga znajduje się w *Nauce o państwie albo o stosunku państwa pierwotnego do państwa rozumu* (1813): „Gromadę ludzi, zjednoczoną dla ustanowienia jednego królestwa poprzez wspólną, rozwijającą ją historię, określa się mianem narodu”⁷. W świetle przytoczonych wyżej wypowiedzi można powiedzieć, że zdaniem Fichtego naród jest – po pierwsze – społecznym organizmem, który powstaje dzięki intersubiektywnym relacjom zachodzącym między wieloma ludzkimi podmiotami⁸. Po drugie, członkowie konkretnego narodu są ze sobą powiązani szeroko rozumianą tradycją i historią własnego narodu. Po trzecie, naród jest aktywnym podmiotem, który jednakowo kształtuje wszystkich swoich członków⁹.

Mogłoby się wydawać, iż w Fichteańskiej idei narodu konkretny człowiek zostaje zredukowany tylko do jakiegoś wytworu własnego narodu¹⁰. Z pewnością w owej idei pojawia się kolektywistyczny moment, ponieważ według Fichtego naród jest aktywnym podmiotem wywierającym istotny wpływ na jednostkę. Jednak Fichtemu nie chodzi o to, że dana jednostka jest jedynie jakimś produktem narodu, w którym żyje, oraz że narodowi przysługuje ontologiczne pierwszeństwo przed jednostkami. Jest całkiem odwrotnie, gdyż zdaniem Fich-

⁶ J. G. Fichte, *Zamknięte państwo*, s. 304.

⁷ Tamże, s. 326.

⁸ Zob. J. Stahl, *Zur Kultur in der Vermittlungsrolle zwischen empirischem und absolutem Ich*, Fichte-Studien Bd. 23 (2003), s. 132.

⁹ Dobrą ilustracją tego stwierdzenia są słowa Fichtego pochodzące z *Kilku wykładów o powołaniu uczonego (Einige Vorlesungen über die Bestimmung des Gelehrten, 1794)*: „(...) empiryczne określenia naszego Ja nie zależą, przynajmniej w większości, od nas samych, lecz od czegoś poza nami”, Z. Kuderowicz, *Fichte*, Warszawa 1963, s. 125.

¹⁰ W taki zresztą też sposób Fichteańska koncepcja jest bardzo często interpretowana. Z reguły Fichtego wymienia się jako jednego z najważniejszych przedstawicieli (obok m.in.: J.J. Rousseau, K. Darwina, H. Spencera, A. Cieszkowskiego oraz żydowskiego rozumienia Żydów jako narodu wybranego) kolektywistycznych koncepcji narodu, w których zakwestionowana zostaje ludzka transcendentja, a człowiek jest sprowadzony tylko do wymiaru immanentnej części jakiejś naturalnie powstałej całości. W tego typu koncepcjach narodowi przysługuje ontologiczny priorytet przed konkretnym ludzkim podmiotem. Zob. np. P. Tarasiewicz, *Spór o naród*, Lublin 2003, s. 53-101 (zwl. s. 76-80).

tego to naród jest wytworem konkretnych ludzi i to oni posiadają ontologiczne pierwszeństwo. Narodu w myśli niemieckiego filozofa nie należy zatem postrzegać jako zhipostazowanego Lewiatana, w którym stapialiby się w jeden byt konkretni ludzie¹¹.

Chcąc odpowiedzieć na drugie z wyżej zadanych pytań, warto przywołać wpieryw teorię działania społecznego opracowaną przez T. Parsonsa, nieżyjącego już współczesnego socjologa amerykańskiego. W jej świetle łatwiejsze staje się zrozumienie, dlaczego zdaniem Fichtego naród jest kluczową społecznością w procesie uczłowieczania się każdego ludzkiego podmiotu. W ramach intersubiektywnych relacji wiążących ze sobą ludzkie podmioty Parsons wyróżnił cztery podstawowe rodzaje powiązań: ekonomiczne, polityczne, komunikacyjno-kulturowe oraz światopoglądowe. W każdym z wyróżnionych rodzajów powiązań można mówić o jakimś medium wiążącym ze sobą poszczególne ludzkie podmioty. Są to odpowiednio: pieniądz, prawo pozytywnie stanowione, język (mowa) oraz wzięte w pewnej łączności ze sobą prawa religijne, obrzędy, zwyczaje itp. Traktując zaproponowane przez Parsonsa rozróżnienie jako narzędzie do interpretacji Fichteńskiej koncepcji, należy stwierdzić, iż według niemieckiego filozofa najważniejszym z owych rodzajów w procesie konstytuowania się narodu są powiązania o charakterze komunikacyjno-kulturowym. Pozostałe rodzaje Fichte uważa za wtórne (co nie znaczy, że nie ważne), ponieważ są one zawsze nabudowywane w jakiś sposób na języku. Można by zatem powiedzieć, iż w koncepcji Fichtego określona grupa ludzi tworzy naród, ponieważ posługuje się tym samym konkretnym językiem, który służy im za narzędzie wzajemnego duchowego oddziaływania na siebie. Dzięki temu językowemu oddziaływaniu na siebie danych ludzi powstają między nimi najbardziej podstawowe duchowe więzi, na których jest bezpośrednio osadzone istnienie narodu¹².

¹¹ Zob. L. Zhixhue, *Interpersonalność u młodego Fichtego*, przeł. H. Walentowicz, w: M. J. Siemek (red.), *Filozofia transcendentna a dialektyka*, Warszawa 1994, s. 124-138; A. Perrinjaquet, *Jednostka i wspólnota w Teorii wiedzy między rokiem 1796 i 1800*, przeł. A. Romaniuk, w: tamże, s. 157-180.

¹² Zob. J. Heinrichs, *Nationalsprache und Sprachnation. Zur Gegenwartsbedeutung von Fichte „Reden an die deutsche Nation“*, w: Fichte-Studien Bd. 2 (1990), s. 56-63.

Według Fichtego spostrzeżenie, iż istnienie narodu jest bezpośrednio osadzone na językowym oddziaływaniu na siebie danej grupy ludzi, przy jednoczesnym uwzględnieniu, że posługiwanie się przez człowieka konkretnym językiem i istnienie w konkretnie językowo określonych relacjach z innymi ludźmi są koniecznymi warunkami ukonstytuowania się w człowieku samoświadomości, nakazuje uznać naród za kluczową społeczność w procesie ucłowieczania się danej ludzkiej jednostki¹³. Należy to rozumieć w ten sposób, że poza narodowo określonymi relacjami nie jest możliwe ani ukonstytuowanie się w człowieku samoświadomości, ani też tym bardziej stawanie się przez niego coraz doskonalszym człowiekiem. Na drugie z zadanych wyżej pytań należy zatem odpowiedzieć: własny naród jest według Fichtego kluczową społecznością w procesie ucłowieczania się danej ludzkiej jednostki, ponieważ może ona stawać się coraz doskonalszym człowiekiem tylko w ramach konkretnie określonych językowych relacji z istotami sobie podobnymi, które posługują się tym samym językiem co ona, tworząc w ten sposób jeden naród¹⁴. Takie uzasadnienie kluczowego znaczenia narodu w procesie ucłowieczania się ludzkiego podmiotu nakazuje nam teraz przyjrzeć się Fichteńskiej koncepcji języka.

Fichteńska koncepcja języka

Wypowiedzi Fichtego na temat języka nie są, niestety, zbyt liczne. W całości kwestii języka poświęcił Fichte jedynie niewielkie dziełko *O zdolności mówienia i pochodzeniu języka (Von der Sprachfähigkeit*

¹³ W *Wykładzie z logiki i metafizyki* Fichte pisze: „Ja jestem; jestem w stanie uświadomić sobie siebie samego jako istotę rozumną jedynie wówczas, gdy dostrzegę siebie jako jednostkę; jednak aby to było w ogóle możliwe, muszę spotkać obok siebie inną istotę rozumną, którą mogę sobie przedstawić w pojęciu, a to jest możliwe tylko przy pomocy znaków” (*Vorlesung über Logik und Metaphysik*, w: J. G. Fichte – Gesamtausgabe der Bayerischen Akademie der Wissenschaften, Reihe IV: Kollegnachschriften, Bd. 1, red. R. Lauth, H. Gliwitzky, M. von Brüggem, K. Hiller, P. K. Schneider, A.-M. Schurr-Lorusso, Stuttgart-Bad Cannstatt 1977, s. 293).

¹⁴ Zob. K. Hahn, *Die Idee der Nation als Implikat der Interpersonalitäts- und Geschichtstheorie*, Fichte-Studien Bd. 2 (1990), s. 20-26.

keit und dem Ursprunge der Sprache, 1795)¹⁵. Parę istotnych uwag można znaleźć także w *Mowach do narodu niemieckiego*. W innych swoich dziełach Fichte zagadnieniem języka zajmuje się sporadycznie i tylko przy okazji poruszania innych problemów. Ogólnie rzecz ujmując, można powiedzieć, iż w swoich rozważaniach Fichte spodziewał się, że dzięki odnalezieniu właściwości i przeznaczenia ludzkiego języka jako takiego, stanie się możliwe określenie kryteriów, które pozwolą oceniać konkretne ludzkie języki i tym samym wskazać ten spośród nich, który jawi się jako najlepszy pod określonym względem¹⁶.

Fichte, analizując kwestię języka, doszedł do przekonania, że język jako taki posiada dwie najważniejsze właściwości w pełni go określające. Wszystkie inne należy traktować jako w jakimś sensie drugorzędne i nieistotne, ponieważ zawsze dadzą się sprowadzić do owych dwóch. Pierwszą z nich jest odbijanie i odzwierciedlanie rzeczywistości. Zdaniem Fichtego pomiędzy każdym językiem a rzeczywistością istnieje naturalne powiązanie. Na ów związek wskazują historyczne początki ludzkiego języka. W pierwszych ludzkich językach, które były hieroglificznym przedstawieniem świata, stosowano znaki (nazwy), które w jakimś sensie wskazywały (odbijały) rzeczy przez siebie oznaczane, naśladowując je w postaci obrazka, dźwięku czy też gestu. Drugą właściwością jest zdolność języka do oddziaływania na człowieka. Zdolność ta jest skutkiem tego, że język jawi się jako specyficzna rzecz. Należy to rozumieć w ten sposób, że język, będąc czymś na wzór rzeczywiście istniejących rzeczy, posiada zdolność do wywierania określonego wpływu na ludzki podmiot. Zdaniem Fichtego, z uwagi na funkcję pełnioną przez język w relacjach międzyludzkich, drugiej z właściwości należy przyznać pewien priorytet. Oznacza to, że każdy język jest w pierwszej kolejności środkiem, przy pomocy którego ludzie na siebie nawzajem w bardzo szerokim sensie wywierają jakiś wpływ¹⁷.

¹⁵ FW VIII, s. 301-341.

¹⁶ Zob. J. Heinrichs, *Nationalsprache*, s. 56-58.

¹⁷ Zob. D. Barbariń, *Fichtes Gedanken vom Wesen der Sprache*, Fichte-Studien Bd. 19 (2002), s. 213-222.

Mając na uwadze powyższe stwierdzenie, nie dziwi fakt, iż Fichte uznał język przede wszystkim za narzędzie, którym ludzie się ze sobą komunikują. Ponieważ zdolność do posługiwania się językiem jest zdaniem niemieckiego myśliciela właściwa tylko człowiekowi, dlatego też zaproponował on, aby człowieka określić jako mówiące zwierzę. Człowiek jawi się bowiem jako istota bardzo podobna w biologicznym uposażeniu do zwierząt, ale w odróżnieniu od nich posiadająca zdolność do komunikowania się z innymi ludźmi przy pomocy języka. Najważniejszym skutkiem owej komunikacji jest pobudzenie się ludzi nawzajem do jakiejś szeroko pojętej aktywności¹⁸.

Rozumienie języka jako środka pobudzania się ludzi nawzajem do określonej aktywności nierozzerwalnie łączy się z jedną z istotnych tez Fichteańskiej koncepcji człowieka. Wskazanie na tę łączność jest tutaj konieczne, ponieważ tylko w świetle tej tezy Fichteańska koncepcja języka nabiera właściwego sensu, tzn. sensu zamierzonego przez samego jej autora. Według niemieckiego filozofa w najgłębszą strukturę każdego człowieka jest wpisane moralne wezwanie do stawania się obrazem Absolutu. Wezwanie to jest ostatecznym powołaniem i przeznaczeniem każdego człowieka. Należy to rozumieć w ten sposób, że im bardziej dany człowiek staje się obrazem Absolutu, tym jest doskonalszym człowiekiem i tym pełniej realizuje w sobie człowieczeństwo jako takie. Owo wezwanie należy tylko człowiekowi uświadomić, a jedynym narzędziem, przy pomocy którego można to uczynić, jest właśnie język. Można zatem powiedzieć, że najważniejszym przeznaczeniem języka jest uświadomienie człowiekowi owego wezwania i pobudzenie go do określonego działania, dzięki któremu uczyni on zadość swojemu powołaniu i przeznaczeniu.

Wskazane wyżej dwie właściwości oraz przeznaczenie każdego ludzkiego języka dostarczają Fichtemu trzech ogólnych kryteriów, pozwalających dokonać wartościowania wśród faktycznie istniejących języków. Chodzi o to, że wiedząc, jakie są właściwości języka jako takiego i jakie jest jego przeznaczenie, można wskazać ten kon-

¹⁸ Zob. M. Jiménez-Redondo, *Phänomen und Metaphysik des Wortes beim späten Fichte*, Fichte-Studien Bd. 16 (1999), s. 351-371; tenże, *Logos und Erscheinung beim späten Fichte*, Fichte-Studien Bd. 17 (2000), s. 241-258.

kretny język, który najdoskonalej odzwierciedla rzeczywistość, posiada największą siłę oddziaływania na ludzi i w konsekwencji jest także w stanie najpełniej uświadomić człowiekowi jego powołanie i przeznaczenie. Innymi słowy: trzeba teraz odnaleźć faktycznie istniejący język, który jest najbliższy językowi jako takiemu¹⁹. Staje więc przed nami konieczność pokazania, jaki język uważa Fichte za najbliższy językowi jako takiemu oraz do jakich wniosków Fichte dochodzi na podstawie poczynionych spostrzeżeń.

Fichteńska idea misji dziejowej Niemiec

Poszukując najlepszego języka, Fichte zauważył, iż gdzieś u historycznych korzeni każdego z ludzkich języków znajduje się prajęzyk (*die Ursprache*), z którego następnie rozwinęły się wszystkie konkretne języki. Chociaż prajęzyka nie da się już odnaleźć w czystej postaci, to jednak jest możliwe jego zrekonstruowanie²⁰. Dokonując tej rekonstrukcji, Fichte stwierdził, iż prajęzyk należy uznać za ten historycznie istniejący język, który jest najbliższy językowi jako takiemu. Nawet należałoby powiedzieć, że jest wprost jego ucieleśnieniem. Oznacza to, że prajęzyk najbardziej adekwatnie odzwierciedla rzeczywistość, posiada największą siłę oddziaływania na człowieka oraz jest w stanie najpełniej uświadomić człowiekowi jego przeznaczenie i powołanie, pobudzając go tym samym do odpowiedniego postępowania²¹.

W tym momencie Fichte stanął przed dość istotnym problemem. Ponieważ prajęzyk nie istnieje już w czystej i sobie właściwej postaci, stąd też trzeba było go odszukać, badając języki aktualnie istniejące. Prajęzyk dał bowiem początek wszystkim ludzkim językom i dlatego

¹⁹ W *Mowach do narodu niemieckiego ów najlepszy język*, na razie jeszcze bliżej nie sprecyzowany, Fichte opisuje w następujący sposób: „Słowa takiej mowy we wszystkich swoich częściach są życiem i czynią życie” (tłum. Z.K.), FW VII, s. 319.

²⁰ W jakimś sensie całe pismo *O zdolności mówienia i pochodzeniu języka* można traktować jako próbę zrekonstruowania przez Fichtego prajęzyka.

²¹ Zob. T.S. Hoffmann, *Die „Grundlage der gesamten Wissenschaftslehre” und das Problem der Sprache bei Fichte*, Fichte-Studien Bd. 10 (1997), s. 19-23.

też w każdym z nich zachował się w sposób mniej lub bardziej pełny. Współcześnie istnieje wiele, mniej lub bardziej się od siebie różniących, konkretnych ludzkich języków, w których wciąż jest jakoś obecny prajęzyk. Trzeba tylko odszukać ten spośród nich, w którym jest on najbardziej obecny²².

Zdaniem Fichtego wśród wszystkich języków obecnie istniejących prajęzyk jest najbardziej obecny w języku niemieckim²³. Tym samym język niemiecki należy uznać za najlepszy z języków współcześnie istniejących, a narodowi niemieckiemu przyznać swoisty prymat wśród innych narodów. Według Fichtego na uzasadnienie tej tezy można przytoczyć dwa argumenty.

Po pierwsze, język niemiecki jest językiem czystym, tzn. ukształtował się w wyjątkowo hermetycznie zamkniętym środowisku²⁴. Naród niemiecki pozostawał zawsze w naturalny sposób wyizolowany od innych narodów, nie ulegając ich wpływowi²⁵. Dzięki temu język

²² Zob. J. Heinrichs, *Nationalsprache*, s. 52-55.

²³ Gwoli ścisłości należałoby powiedzieć, że Fichte ogranicza się jedynie do obszaru języków współczesnej mu środkowo-zachodniej Europy. W zasadzie chodzi więc tylko o język niemiecki i francuski i większą obecność prajęzyka w języku niemieckim niż francuskim.

²⁴ Nie jest to prawda. Por. np. liczne artykuły w słowniku *Das Herkunftswörterbuch. Etymologie der deutschen Sprache* (red. Dudenredaktion, Mannheim-Leipzig-Wien-Zürich 2001), które pod różnym kątem omawiają dzieje kształtowania się języka niemieckiego: Im Sprachmuseum (s. 36-37); Die Zusammensetzung unseres Wortschatzes – Erbwort, Fremdwort, Lehnwort (s. 84-89); Die Entlehnungen im Deutschen (s. 128-129); Der indogermanische Erbwortschatz (s. 162-166); Der germanische Erbwortschatz (s. 194-197); Römischer Kultureinfluss (s. 286-297); Der Einfluss des Französischen im 17. Jahrhundert (s. 660-661). Paradoksalne, ale najprawdopodobniej wypływające z niewiedzy Fichtego jest to, że on sam (autor zachwalający wyjątkową czystość języka niemieckiego), pisząc o własnym narodzie, bardzo często stosuje słowo *die Nation* (naród), którego źródłosłów jest przecież łaciński.

²⁵ W *Mowach do narodu niemieckiego* znajdują się następujące słowa: „Z podanych zmian, pierwsza – tzn. zmiana kraju zamieszkania – jest całkowicie nieznaczną [w przypadku Niemców, którzy zawsze zamieszkiwali jeden obszar geograficzny, Z.K.]. Człowiek z łatwością wprawdzie się zadomawia w każdym środowisku, ale cechy poszczególnych narodów bardzo się zmieniają w zależności od obszaru [geograficznego, Z.K.], który zamieszkują. Środowisko zamieszkania zawsze bowiem oddziałuje na danym ludzie swoje piętno. Trzeba zauważyć przy tym, że w kraju zamieszkiwanym przez Niemców warunki naturalne nie są zbyt różnicowane. Małe zna-

niemiecki oddaje sposób postrzegania rzeczywistości przez jeden tylko naród (niemiecki). W konsekwencji oznacza to, iż w tym języku jest najbardziej obecny prajęzyk. Innymi słowy, ponieważ w języku niemieckim zachował się współcześnie najbardziej adekwatny obraz rzeczywistości, dlatego też w tym właśnie języku prajęzyk jest najmniej zniekształcony²⁶.

Po drugie, współcześnie tylko język niemiecki jest zdolny do wyrażenia tego, co jest ukryte w najgłębszej strukturze człowieka oraz jest tym samym najbardziej odpowiednim językiem do pobudzenia człowieka do właściwego działania²⁷. O tak rozumianej wyjątkowości

czenie [w procesie kształtowania się narodu niemieckiego, Z.K.] należy przyznać także różnym walkom, jakie toczyły się między poszczególnymi [germańskimi, Z.K.] plemionami na terenach zamieszkałych przez naród niemiecki. Zwycięzca, tzn. nowy władca, a także pokonany w tych walkach zawsze byli pochodzenia niemieckiego. Nawet zatem jeśli walczące plemiona mieszały się jakoś między sobą, to i tak nowonarodzeni byli Niemcami. Ponadto Niemcy nigdy nie mieszały się także zbyt z innymi [niemieckimi, Z.K.] plemionami. Nawet jeśli poza swym krajem stykali się z Galijczykami [mieszkańcy historycznej Galii, obecnie są to tereny Francji, Belgii i północnych Włoch, Z.K.], Kantabryjczykami [mieszkańcy historycznej Kantabrii; obecnie jest to kraina położona w północnej Hiszpanii, Z.K.] czy też innymi ludami, a w swojej ojczyźnie ze Słowianami, to i tak zbyt swą czystością plemienną nie naruszyli. W ten sposób wszyscy Niemcy wywodzą się tylko jakby z jednego pnia rodowego. Jednak znaczniejsza i ważniejsza, jak sądzę, różnica między Niemcami a innymi ludami zachodzi na poziomie języka. I nie chodzi tutaj wcale o jakieś szczególne właściwości poszczególnych języków czy też o sposób ich używania i gramatykę. Chodzi o to, iż w języku niemieckim zachowały się słowa tylko niemieckie, a w przypadku innych języków doszło do pewnego przemieszania się ich ze sobą. Wypływa z tego wniosek, że Niemcy dalej mówią językiem pierwotnym. W konsekwencji oznacza to, że współcześnie Niemcy dużo bardziej zostali ukształtowani przez swój własny język niż sami na niego wpłynęli” (tłum. Z.K., FW VII, s. 313-314).

²⁶ Zob. J. Hennigfeld, *Fichte*, s. 37-44; J. Heinrichs, *Nationalsprache*, s. 52-55. Warto zauważyć, iż współcześnie w literaturze językoznawczej różnie się określa prajęzyk, z którego wywodzi się większość języków europejskich (np.: celtycki, grecki, łacina, języki słowiańskie czy też niemiecki). Raz występuje on pod nazwą indoeuropejski, a raz indogermanski. Drugie z określeń jest niezwykle popularne w literaturze niemieckojęzycznej.

²⁷ W *Mowach do narodu niemieckiego* czytamy: „Właściwie to nie człowiek mówi, ale wypowiada się w nim ludzka natura, i ujawnia się w nim równość ludzi” (tłum. Z.K., FW VII, s. 314-315). Trzeba wyjaśnić, że Fichte nie mówi w przywołanym fragmencie wprost o języku niemieckim, ale o prajęzyku (a w zasadzie nawet o języku

języka niemieckiego ma świadczyć fakt, że właśnie Niemcy są narodem, w którym rozpoczęło się zdobywanie przez ludzkość wiedzy o powołaniu i przeznaczeniu człowieka oraz że wiedza ta jest obecnie wyrażana w języku niemieckim (a mówiąc szerzej w filozofii i kulturze niemieckiej)²⁸. Na marginesie warto dodać, iż Fichte uważa swoją filozofię za najpełniejsze wyrażenie owej wiedzy, a siebie samego postrzega jako kapłana prawdy²⁹.

Wyjątkowość języka niemieckiego oznacza, że także naród niemiecki jest narodem wyjątkowym – jest predestynowany do wypełnienia ściśle określonej misji dziejowej³⁰. Wyjątkowość Niemców polega na tym, iż tylko w obrębie szeroko rozumianej niemieckości było możliwe dokonanie odkrycia sensu istnienia i przeznaczenia człowieka³¹. Bez istnienia narodu niemieckiego nie byłoby to w ogóle

jako takim). Jednak biorąc tę wypowiedź w kontekście innych rozważań Fichtego, należy ją odnieść właśnie do języka niemieckiego. Zob. J. Heinrichs, *Nationalsprache*, s. 57-58.

²⁸ W *Mowach do narodu niemieckiego* znajdują się następujące słowa: „W nacji, która po dziś dzień nazywa się po prostu narodem czy Niemcami, wydostało się w nowej epoce na światło dzienne – przynajmniej po dzień dzisiejszy – to, co pierwotne, oraz ujawniła się siła twórcza tego, co nowe. Obecnie ów naród, dzięki wykształceniu się filozofii, która stała się jasna w sobie samej, zyskał zwierciadło, w którym będzie mógł wreszcie w sposób jasny poznać to, czym był do tej pory ze swej natury nie mając wyraźnej tego świadomości, oraz to, do czego natura go przeznaczyła”, J.G. Fichte, *Zamknięte państwo*, s. 299. Zob. też *Patriotyzm i jego przeciwieństwo (Der Patriotismus und sein Gegenteil)*, 1807), FW XI, s. 233-234.

²⁹ W *Kilku wykładach o powołaniu uczzonego* padają bardzo znamienne słowa: „Jestem powołany do tego, aby dać świadectwo prawdzie. W moim życiu i w moim przeznaczeniu nie ma innego celu. Od oddziaływania mojego dzieła zależy bardzo wiele. Ja jestem kapłanem prawdy. Jestem jej żołnierzem. Zobowiązano mnie, abym dla niej wszystko czynił, podejmował wielki wysiłek a nawet cierpiał” (tłum. Z.K.), FW VI, s. 333. Z pewnością można by zarzucić tu Fichtemu brak intelektualnej skromności. Zarzut ten dotyczy zarówno widzenia przez niego roli jego własnej filozofii, jak i wyjątkowości języka oraz całej szeroko rozumianej niemieckiej kultury.

³⁰ Zob. C. de Pascale, *Der Primat Deutschlands bei Fichte*, Fichte-Studien Bd. 3 (1991), s. 78-85.

³¹ Fichte wyraźnie mówi o tym w *Mowach do narodu niemieckiego*: „(...) gdzie porusza się samodzielny duch niemieckości, tam nie zadowala się potrzeb zmysłowości, ale powstaje zadanie, udania się na poszukiwanie świata ponadzmysłowego, bez oglądania się na jakiegokolwiek obce temu zadaniu pragnienia. Tam dopiero powstaje

możliwe³². Można zatem powiedzieć, iż misja narodu niemieckiego polega na tym, że jest on ze swej natury predestynowany do tego, aby innym narodom i ich członkom uświadomić sens istnienia i powołanie człowieka oraz aby pobudzić zarówno poszczególne narody, jak i ich członków do działania zgodnego z przeznaczeniem człowieka. Tylko Niemcy są bowiem zdolni do tego, aby uświadomić wszystkim ludziom, że powinni stawać się obrazami Absolutu oraz tylko Niemcy mogą ludzi pobudzić do działania koniecznego do zadośćuczynienia owej powinności³³.

Naród niemiecki, wypełniając swoją misję wobec ludzkości jest w stanie permanentnej wojny (*der Krieg*) z innymi narodami. Należy to rozumieć w ten sposób, iż Niemcy, chcąc wypełnić swoją misję, muszą przymusić inne narody i ich członków do odpowiedniego postępowania. Nie chodzi tu jednak o wojnę w sensie militarnym, ale o jakąś formę kulturowego nacisku, oddziaływania itp. narodu niemieckiego na inne narody³⁴.

właściwa filozofia, tzn. taka jak być powinna: podnosząca myślenie do źródła absolutnej prawdy” (tłum. Z.K.), FW VII, s. 353.

³² Zob. J. Heinrichs, *Nationalsprache*, s. 63-68.

³³ W *Mowach do narodu niemieckiego* Fichte wprost stwierdza, że Niemcy rozumieją inne narody i ludzi o wiele lepiej niż one i oni samych siebie: „(...) jeśli Niemcy posłużą się tylko wszystkimi swoimi zdolnościami, to mogą obcokrajowcom pomóc lepiej zrozumieć samych siebie i udoskonalić się, ponieważ rozumieją ich lepiej niż oni siebie samych” (tłum. Z.K. FW VII, s. 326). Zob. Ch. Asmuth, *Metaphysik und Historie bei J.G. Fichte*, Fichte-Studien Bd. 23 (2003), s. 154-158; C. Cesa, *Urfragen und Gestalten der Menschheitsgeschichte im Hinblick auf den späten Fichte*, Fichte-Studien Bd. 28 (2006), s. 15-29.

³⁴ W *Nauce o państwie albo o stosunku państwa pierwotnego do państwa rozumu* znajduje się fragment, w którym Fichte wyraźnie mówi o misji, jaką ma do wypełnienia naród niemiecki. Z naszego punktu widzenia istotne jest to, że fragment ten jest integralną częścią rozważań Fichtego na temat wojny jako takiej. Wprawdzie w przywołanym fragmencie Fichte nie mówi wprost o kulturowym charakterze owej permanentnej wojny toczonej przez Niemców, ale jednak wydaje się, iż w taki właśnie sposób ją postrzega. Czytamy: „Moim zdaniem Niemcy są powołani do tego w wiecznym planie światowym, by przedstawić ów postulat jedności państwowej, wewnątrznie i organicznie zespolonego państwa. W nich państwo ma wyjść z wykształconej, osobistej, indywidualnej wolności; nie odwrotnie: od osobowości, ukształtowanej po pierwsze przed wszelkim państwem, ukształtowanej potem w poszczególnych państwach, na jakie się obecnie rozpadły, które zaś, jako zwykły środek do wyższych celów, muszą

Aby naród niemiecki mógł skutecznie ową wojnę prowadzić, musi zdaniem Fichtego przedsięwziąć w pierw określone kroki, dzięki którym wzmocni siłę swojego oddziaływania na inne narody. Przedsięwzięcie określonych działań przez naród niemiecki jest konieczne, ponieważ Niemcy przeżywają głęboki kryzys. Z jednej więc strony Niemcy są narodem wyjątkowym, predestynowanym do wypełnienia szczególnej roli w dziejach ludzkości, ale jednocześnie z drugiej strony nie są obecnie zdolni do jej faktycznego zrealizowania. Ów kryzys ujawnił się przede wszystkim w postaci druzgocącej klęski państw niemieckich w wojnie z napoleońską Francją³⁵. Fichte za bezpośrednią przyczynę tej klęski uważa nadmierne rozdrobnienie państw niemieckich i brak jedności między nimi. Czynniki te przyczyniły się bowiem do tego, że naród niemiecki stopniowo utracił siłę do realizowania swojej misji. Zatem, aby naród niemiecki mógł rozpocząć skuteczne realizowanie swej misji dziejowej, musi przede wszystkim odnowić swą jedność³⁶. Jeśli Niemcy chcą odnowić są jedność i tym

potem odpaść. I dopiero przez nich zostanie przedstawione prawdziwe państwo prawa, jakie jeszcze nigdy się nie pojawiło na tym świecie, w całym zachwycie dla wolności obywatela, jaką zauważamy w starym świecie, bez poświęcania wielu ludzi jako niewolników, bez których stare państwa nie mogły się ostać: dla wolności ugruntowanej na równości wszystkiego tego, co ma ludzkie oblicze. Tylko przez Niemców, którzy od tysiąceci żyją dla tego wielkiego celu i powoli dojrzewają do niego; nie ma w ludzkości innego elementu dla tego rozwoju”, J.G. Fichte, *Zamknięte państwo*, s. 334-335. Zob. H.-J. Becker, *Fichtes Idee der Nation und das Judentum*, Amsterdam-Atlanta 2000, s. 231-238; T. Sugita, *Das Nationale in Fichtes Spätwerk*, Fichte-Studien Bd. 29 (2006), s. 121-127.

³⁵ Trzeba przyznać, iż Fichte zdecydowanie wyolbrzymia słabość państw niemieckich. Wprawdzie Napoleon poczynał sobie dość swobodnie w mniejszych niemieckich księstwach, ale jednak wielu z nich nie anektował w pełni do Francji. Ponadto Prusom i Cesarstwu Austriackiemu pozostawił znaczną autonomię. Świadczy to o tym, że państwa niemieckie mimo militarnej klęski były na tyle silne, że Napoleon musiał się wciąż z nimi liczyć jako poważnymi i względnie niezależnymi partnerami. Błędem Fichtego jest także niedostrzeganie pozytywnych zmian i reform – jak się powszechnie współcześnie ocenia – które zostały przeprowadzone przez Francuzów w państwach niemieckich. Zob. np.: J. Krasuski, *Historia Niemiec*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2004, s. 163-172; T. Paluszyński, *Historia Niemiec i państw niemieckich. Zarys dziejów politycznych*, Poznań 2006, s. 173-186.

³⁶ J. G. Fichte, *Zamknięte państwo*, s. 274-275.

samym rozpocząć faktycznie realizowanie swej misji, muszą podjąć dwa konkretne działania.

Po pierwsze, wszyscy Niemcy muszą się zjednoczyć w jednym organizmie politycznym. Organizm ten powinien przybrać dość specyficzną postać. Powinien być zrzeszeniem wielu mniejszych organizmów politycznych, w którym panowałaby ta sama szeroko rozumiana niemieckość i w którym jednocześnie byłaby możliwa pewna różnorodność szczegółowych rozwiązań instytucjonalnych. Fichte wzywa zatem Niemców do zbudowania państwa o ustroju federacyjno-republikańskim³⁷.

Po drugie, Niemcy muszą podjąć wysiłek oczyszczenia własnego języka z wszelkich obcych naleciałości. Nie chodzi tu jednak o jakieś usuwanie z języka niemieckiego obcojęzycznych słów, określeń czy też zwrotów. Oczyszczenie, do którego wzywa Fichte, ma polegać na usunięciu z języka niemieckiego wszystkich elementów, które nie są zgodne z najbardziej pierwotnym doświadczeniem rzeczywistości. Aby to uczynić, konieczne jest posługiwanie się przez Niemców w poznawaniu, opisywaniu i wyjaśnianiu świata wyłącznie własnym językiem, bez posilkowania się i odnoszenia do innych języków³⁸. Ponie-

³⁷ Fichte napisał niewielkie dzieło o wielce znamiennej tytule *Republika Niemców* – na początku drugiego i dwudziestego stulecia, pod panowaniem jej piątego namiestnika (*Die Republik der Deutschen, zu Anfang des zwei und zwanzigsten Jahrhunderts, unter ihrem fünften Reichsvogte*, FW VII, s. 530-545), które zostało opublikowane dopiero kilkadziesiąt lat po jego śmierci. Zob. I. Radrizzani, *Ist Fichtes Modell*, s. 15-17; J. Heinrichs, *Nationalsprache*, s. 58-63; R. Lauth, *Der letzte Grund*, s. 229.

³⁸ W *Mowach do narodu niemieckiego* Fichte wzywa do tego wysiłku przede wszystkim elity intelektualne własnego narodu, które uważa za szczególnie odpowiedzialne za jego rozwój i odnowienie: „W szczególności tedy w mojej mowie zwracam się z tą propozycją do wykształconych stanów w Niemczech, spodziewając się, że jako pierwsze będą one w stanie ją zrozumieć. Proponuję im w niej przede wszystkim, aby stały się one twórcami owego nowego dzieła i dzięki temu po części pojednały ze światem swoją dotychczasową działalność, po części zaś, zasłużyły na swoją dalszą egzystencję w przyszłości. W trakcie tych mów zobaczymy, że do tej pory wszelki rozwój tego, co ludzkie w niemieckim narodzie, brał swój początek z ludu, jak też, że jemu były zawsze najpierw powierzane wszelkie doniosłe sprawy narodowe, on się nimi zajmował i je wspierał; tak więc obecnie po raz pierwszy zdarza się, że wykształconym stanom powierza się zadanie podstawowego wykształcenia narodu, jeśli zaś podejmą się one rzeczywiście tego zadania, będzie to miało również miejsce po raz

waż w języku niemieckim najpełniej zachował się współcześnie prajęzyk, dlatego też w ten sposób stałoby się możliwe stopniowe przywrócenie prajęzyka w pełnej i jemu właściwej postaci. Najpierw oczywiście prajęzykiem zaczęliby się posługiwać sami Niemcy, a następnie na skutek ich systematycznego kulturowego oddziaływania także inne nacje. Konieczne jest jednak do tego całkowite zamknięcie się narodu niemieckiego na wszelkie zewnętrzne wpływy. Należy to rozumieć w ten sposób, że Niemcy, zamykając się na jakiegokolwiek oddziaływanie innych nacji, powinni poddać się swoistej sile, która jest zapisana w języku niemieckim. Dzięki owemu zamknięciu staliby się oni pewnym zaczynem, który w dalszej perspektywie czasu zacząłby stopniowo oddziaływać na inne narody³⁹.

Wskazane wyżej dwa konkretne działania, które zdaniem Fichtego musi podjąć naród niemiecki, jeśli chce wypełnić swą misję dziejową, skłaniają do dwu uwag. W przypadku postulatu zjednoczenia się Niemców warto powiedzieć, iż bardzo dobrze wpisuje się on w klimat panujący w tamtych czasach w państwach niemieckich. Pod wpływem klęski z napoleońską Francją Niemcy niemal powszechnie dostrzegli konieczność przeprowadzenia określonych reform w swoich krajach i zjednoczenie się w jednym organizmie politycznym. Wiadome jest, że faktyczny proces zjednoczenia się państw niemieckich był bardzo żmudny i doszło do niego dopiero w roku 1871, a zatem kilkadziesiąt lat po śmierci Fichtego. Wydaje się jednak, iż Fichte śmiało może być uważany za jednego z autorów, którzy wywarli wpływ na rozpoczęcie się i przebieg owego procesu. Z oczywistych względów otwarta pozostaje jedynie kwestia wielkości tego wpływu.

pierwszy. Zobaczymy, że owe stany nie mogą przewidzieć, jak długo będą w stanie przewodzić temu zadaniu, albowiem jest już ono na tyle przygotowane i dojrzało na tyle, że można je w już w zasadzie przedłożyć ludowi i ćwiczy się je na jego przedstawicielach. W rezultacie, ten ostatni w krótkim czasie będzie mógł sam sobie pomóc bez naszego udziału; co dla nas miałyby ten skutek, iż ci, co są dzisiaj wykształceni oraz ich potomkowie staną się częścią ludu, z tych natomiast, co do tej pory należeli do ludu, wyłoni się inny, bardziej wykształcony stan”, J. G. Fichte, *Zamknięte państwo*, s. 285.

³⁹ Zob. J. Heinrichs, *Nationalsprache*, s. 69-72; C. de Pascale, *Der Primat*, s. 78-85.

W przypadku zaś postulatu oczyszczania języka niemieckiego i zamknięcia się Niemców na obce wpływy trzeba stwierdzić, iż Fichte, wysuwając go, popełnia poważny błąd. Postulat ten sprowadza się w gruncie rzeczy do postawienia tezy, iż hermetyczne zamknięcie się jakiegoś narodu na jakiegokolwiek obce wpływy jest czymś korzystnym dla tego narodu. Tymczasem wydaje się, iż dużo bardziej korzystne niż zamykanie się jest otwieranie się jednego narodu na drugi. Tego zaś Fichte zdaje się w ogóle nie dostrzegać.

Przedstawiona wyżej w bardzo ogólnym zarysie Fichteańska idea misji dziejowej narodu niemieckiego może być z całą pewnością postrzegana jako jakaś forma myślenia nacjonalistycznego. Spróbujmy zatem teraz bliżej ustalić, za jaką formę nacjonalizmu należy uznać tę ideę.

Popiętny charakter Fichteańskiego nacjonalizmu

Samo stwierdzenie, iż Fichteańska myśl ma nacjonalistyczny charakter, jest zbyt ogólne, aby można było się nim zadowolić. Pojęcie *nacjonalizm* posiada przynajmniej pięć podstawowych znaczeń. Wprawdzie wszystkie one wiążą się jakoś ze sobą, ale całkowicie się jednak nie pokrywają. Stąd też chcąc ustalić, jaką formą nacjonalizmu jest Fichteańska idea prymatu Niemiec, należy wpierrw nakreślić owe znaczenia.

Po pierwsze, przez nacjonalizm rozumie się historycznie określony proces rozwoju i kształtowania się danego narodu. Po drugie, nacjonalizm oznacza świadomość przynależności do danego narodu połączoną z uczuciowym nastawieniem (jakimś sentymentem) wobec niego. Po trzecie, mianem nacjonalizmu określa się jakąś formę społeczno-politycznej aktywności na rzecz danego narodu. Po czwarte, nacjonalizm oznacza oddawanie czci i troskę o szeroko rozumianą symbolikę własnego narodu. Symbolikę tę tworzą np. język, uznane za kluczowe wydarzenia z dziejów narodu, narodowe pieśni, podania, hymn i flaga narodowa. I po piąte, pod pojęciem nacjonalizmu kryje się jakaś forma opisowej doktryny danego narodu. Chodzi tutaj m.in. o wskazywanie na tzw. cechy narodowe czy też ukazywanie

szeroko rozumianych ideowych (np. charakterologicznych, mentalnych, kulturowych) różnic między określonymi narodami. Ostatnie ze znaczeń nacjonalizmu wydaje się najważniejsze. Nacjonalizm rozumiany jako doktryna danego narodu wyznacza wcześniejszym rodzajom nacjonalizmu kierunki ich funkcjonowania, obszary aktywności, stanowiąc ich swoistą pożywkę i fundament⁴⁰.

Mając na uwadze powyższe rozróżnienie, bez większego trudu można zauważyć, iż Fichteńska idea wyjątkowości narodu niemieckiego z całą pewnością wpisuje się w cztery z pięciu przywołanych znaczeń nacjonalizmu. Chodzi tutaj o cztery ostatnie znaczenia. W owej idei wyraźnie zauważalne są bowiem uczuciowe nastawienie wobec narodu niemieckiego, wezwanie do podjęcia określonej społeczno-politycznej działalności na rzecz Niemiec, uwielbienie i troska o symbolikę (w szczególności o język) narodu niemieckiego oraz opisowe ujęcie cech tego narodu połączone z ukazaniem jego odrębności i wyjątkowości w stosunku do innych narodów. Pewną trudność przedstawia jedynie kwestia: Czy Fichteńska idea wywarła jakiś wpływ w procesie historycznego rozwoju i kształtowania się narodu niemieckiego? Innymi słowy: Czy owa idea wpisuje się także jakoś w pierwsze znaczenie nacjonalizmu?

Odpowiadając na zadane wyżej pytanie, należy zauważyć, iż myśl i działalność Fichtego oddziaływała w swoim czasie w jakiś sposób na Niemców, wpływając mniej lub bardziej bezpośrednio na taki, a nie inny przebieg dziejów tego narodu. Jedyną kwestią, która pozostaje otwarta (i wydaje się, że jest ona niemożliwa do jednoznacznego rozstrzygnięcia), jest zakres owego oddziaływania i jego faktyczne skutki. Z jednej strony, co już sygnalizowaliśmy, Fichteńska filozofia przyczyniła się w czasie wojen napoleońskich do wzrostu świadomości przynależności do własnego narodu i świadomości odrębności od innych narodów ówczesnych Niemców, a w dalszej perspektywie przyczyniła się także do podjęcia przez Niemców wysiłków zmierzających

⁴⁰ Zob. A. D. Smith, *Nacjonalizm*, przeł. E. Chomiczka, Warszawa 2007, s. 16-22. Na temat wieloznaczności pojęcia nacjonalizm zob. także np.: E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, tłum. T. Hołówka, Warszawa 1991, s. 9; C. Calhoun, *Nacjonalizm*, przeł. B. Piasecki, Warszawa 2007, s. 19-47; J. P. Hudzik, *Wykłady z filozofii polityki*, Lublin 2002, s. 149-151.

jących do zbudowania jednego państwa. Z drugiej strony Fichtego uważa się również za jednego z pierwszych myślicieli, u których pojawiają się idee, które w jakiejś mierze przyczyniły się do powstania niemieckiego nazizmu⁴¹. Można zatem stwierdzić, że Fichteńska koncepcja prymatu narodu niemieckiego wpisuje się jakoś także w rozumienie nacjonalizmu jako historycznego procesu rozwoju i kształtowania się Niemców. Otwarta i w gruncie rzeczy jednoznacznie nierozstrzygalna pozostaje jedynie kwestia wielkości wpływu tej koncepcji na faktyczny przebieg owego procesu.

Fichteowskiemu nacjonalizmowi można zatem przyznać popiętny charakter. Wpisuje się on we wszystkie pięć podstawowych znaczeń pojęcia nacjonalizm, które wyróżnia się we współczesnych badaniach nad zjawiskiem nacjonalizmu. O ile bezdyskusyjnie i jednoznacznie Fichteńska idea wpisuje się w cztery ostatnie rozumienia nacjonalizmu, to w przypadku pierwszego dyskusyjna jest kwestia wielkości i skutków jej oddziaływania na dzieje narodu niemieckiego. Kwestia ta jest oczywiście bardzo złożona i jej szczegółowe zbadanie wymagałoby wielu żmudnych i długotrwałych analiz, na które nie mamy tu miejsca. Spróbujmy więc teraz wskazać jedynie, na ile słuszne jest uznawanie Fichtego za jednego z prekursorów niemieckiego nazizmu.

⁴¹ Warto wspomnieć, że oprócz Fichtego wskazuje się także na wielu innych współczesnych mu i mniej znanych w Polsce myślicieli, których można uznać za prekursorów niemieckiego nazizmu i którzy propagowali przekonania bardzo zbliżone do Fichteńskich. Na szczególną uwagę zasługują: E. M. Arndt [1796-1860; niemiecki filozof i pisarz polityczny; pieśni jego autorstwa *Pieśni dla Niemców* (*Lieder für Deutsche*, 1813) budziły u Niemców nastroje patriotyczne w czasie wojen napoleońskich; autor także m.in.: *Duch czasu* (*Geist der Zeit*, 1806-18) oraz *Bajki i młodzieńcze wspomnienia* (*Märchen und Jugenderinnerungen*, 1818)] oraz F.L. Jahn [1778-1852; niemiecki działacz polityczny i teoretyk gimnastyki; propagował ćwiczenia gimnastyczne jako środek podnoszący ciężką fizyczną żołnierzy; główne dzieło to: *Niemiecka sztuka gimnastyki* (*Deutsche Turnkunst*, 1816; napisane razem z E. Eiselenem)]. Por. H. Gramley, *Propheten des deutschen Nationalismus. Theologen, Historiker und Nationalökonomien* (1848-1880), Frankfurt am Main 2001.

Fichteńska a nazistowska wizja prymatu Niemiec

Wśród idei głoszonych przez Fichtego trzy jawią się jako szczególnie istotne z uwagi na odniesienie jego koncepcji wyjątkowości Niemiec do niemieckiego nazizmu. Z jednej strony należy stwierdzić, iż Fichteńska i nazistowska koncepcja prymatu Niemiec różnią się między sobą, ale równocześnie z drugiej strony tę pierwszą niebezpiecznie można uznać za jakąś inspiratorkę drugiej. Wspomniane idee to: 1) idea narodu niemieckiego jako narodu będącego swoistym nośnikiem prawdy o przeznaczeniu i sensie istnienia człowieka; 2) postrzeganie Niemców jako tych, którzy rozumieją inne narody i ich członków znacznie lepiej od nich samych; 3) wezwanie do oczyszczenia niemieckiej kultury (w sensie ścisłym języka) z wszelkich obcych jej naleciałości.

Wymienione idee wskazują, iż Fichte w swojej wizji prymatu Niemiec wyraźnie akcentuje szeroko rozumianą kulturową (duchową) wyjątkowość własnego narodu. Natomiast w niemieckim nazizmie Niemcy są postrzegani jako naród wyjątkowy i predestynowany do panowania nad światem z racji posiadania szczególnych biologiczno-rasowych cech (np.: niebieskie oczy, blond włosy), które jednoznacznie odróżniają ich i uprzywilejowują w stosunku do innych narodów (ras). Wyjątkowość zaś niemieckiej szeroko rozumianej kultury pozostaje w nazistowskim ujęciu prymatu Niemiec nieco w tle. Na tej podstawie należy powiedzieć, że Fichteńska i nazistowska wizja prymatu narodu niemieckiego znacznie się między sobą różnią. W tej pierwszej nacisk jest położony na kulturową wyjątkowość Niemców, natomiast w drugiej na wyjątkowość biologiczno-rasową. Tak więc chociaż niewątpliwie istnieją ideowe inspiracje i powiązania niemieckiego nazizmu z Fichteńską wizją prymatu narodu niemieckiego, to jednak ten pierwszy wypacza drugą koncepcję⁴².

Mimo istnienia dość znacznej ideowej różnicy między nazizmem i myślą Fichtego, wydaje się jednak, że ta druga (wzięta oczywiście

⁴² Zob. G. Gamm, *Der Deutsche Idealismus. Eine Einführung in die Philosophie von Fichte, Hegel und Schelling*, Stuttgart 1997, s. 41-42; J. Derek, *Nazizm*, w: M. Siwiec (red.), *Słownik myśli społeczno-politycznej*, Bielsko-Biała 2004, s. 449-456.

w łączności z innymi czynnikami, jak kryzys ekonomiczny czy niezadowolone z sytuacji politycznej po I wojnie światowej) bardzo przyczyniła się do wytworzenia w pierwszych dekadach XX w. w społeczeństwie niemieckim intelektualnego klimatu, który sprzyjał zapobieganiu przez nie nazistowskiej wizji prymatu Niemiec. Bezspornym faktem pozostaje to, iż w owym czasie myśl Fichtego była w Niemczech bardzo popularna zarówno wśród filozofów akademickich⁴³, jak i szeroko rozumianych elit opiniotwórczych. Widząc skutki klęski Niemiec w I wojnie światowej, powszechnie wskazywano na aktualność rozważań Fichtego⁴⁴. Szczególnie mocno była akcentowana Fichteńska idea odnowy ducha niemieckości w narodzie niemieckim oraz przekonanie o wyjątkowości Niemców. Wydaje się, iż ogromna popularność filozofii Fichtego nie mogła pozostać bez wpływu na wydarzenia, które rozegrały się w Niemczech w trzeciej dekadzie XX stulecia. Faktyczny wpływ Fichteńskiej filozofii na

⁴³ Np. R. Eucken (1846-1926), często nazywany drugim Fichtem, w dziele *Zebrań duchów (Zur Sammlung der Geister)*, 1913) twierdzi, iż Fichte słusznie zauważył, że tylko Niemcy są zdolni do przemiany świata, ponieważ posiadają w sobie pewną wewnętrzną siłę. W podobnym duchu wypowiada się P. Natorp (1854-1924), który inspirując się przemyśleniami Fichtego, zauważa w dziełach *Dzień Niemiec (Der Tag des Deutschen)*, 1915) oraz *Dusza Niemiec (Die Seele des Deutschen)*, 1918), iż naród niemiecki służy i walczy o dobro całej ludzkości.

⁴⁴ W 1914 r. w celu propagowania Fichteńskich idei zostało powołane do istnienia Towarzystwo Fichteńskie 1914 (die Fichte-Gesellschaft von 1914), które bardzo aktywnie działało prawie do końca II wojny światowej. Regularnie wydawało ono własne gazety i publikacje zwarte. Łączną liczbę wydanych tytułów szacuje się na ok. 900. W 1919 r. dla swoich członków Towarzystwo wprowadziło tzw. paragrafy aryjskie, które uprzywilejowywały członków rasy aryjskiej. Paragrafy te zostały zawieszono w 1923 r. Reaktywowane zostały po objęciu w Niemczech władzy przez Hitlera. Warto tu przy okazji wspomnieć, iż obecnie od 1987 r. istnieje Międzynarodowe Towarzystwo Fichteńskie (Internationale Johann-Gottlieb-Fichte-Gesellschaft). W jego skład wchodzi ponad 200 autorów z całego świata. Za cel postawiło ono sobie zgłębianie i rozpowszechnianie myśli Fichtego (wydaje m.in. serię zeszytów naukowych Fichte-Studien; sygnalizowaliśmy ten fakt już nieco wcześniej). Zdecydowanie w swojej działalności odcina się ono od swojego poprzednika. Podobne towarzystwa istnieją także w poszczególnych krajach (najbardziej prężne jest w Japonii) oraz w ramach poszczególnych grup językowych. Wszystkie tego typu towarzystwa są odrębnymi instytucjami, ale ściśle ze sobą współpracują. Zob. <http://www.fichte-gesellschaft.de>.

aprobatę przez Niemców nazizmu stanowi jednak do dnia dzisiejszego przedmiot wielu sporów, w których są wyrażane różne opinie: poczynszy od przypisywania ogromnego wpływu Fichteańskich idei aż do niemalże marginalizowania ich roli⁴⁵.

Ustalenie wzajemnej relacji między Fichteańską i nazistowską wizją prymatu Niemiec, wpływu pierwszej na drugą oraz oddziaływania myśli Fichtego na przebieg procesów, które dokonały się w narodzie niemieckim w pierwszych dekadach XX w., wymaga oczywiście dużo bardziej wnikliwych analiz niż przeprowadzone powyżej. Wydaje się jednak, że mimo dokonanych uproszczeń wskazaliśmy najważniejsze kierunki, w których owe analizy winny podążać. Należałoby mieć zatem na uwadze, że Fichteańska i nazistowska koncepcja znacznie się między sobą różnią, ale równocześnie, iż pierwsza jawi się jako jakaś inspiratorka drugiej i że nie bez znaczenia na zaaprobowanie przez Niemców nazizmu pozostaje ogromna popularność dzieła Fichtego na początku XX w. Trudno oczywiście winić za taki stan rzeczy samego Fichtego, niemniej jednak sądzimy, iż przyczynił się on do tego, co stało się w swoim czasie w Niemczech i co potem zaowocowało tragedią II wojny światowej.

Zakończenie

Na podstawie przeprowadzonych badań można powiedzieć, iż fundamentem, na którym Fichte nabudowuje koncepcję wyjątkowości narodu niemieckiego, jest przekonanie, że ludzki podmiot może stać się w pełni człowiekiem, jedynie istniejąc w ramach narodowo (w sensie ścisłym językowo) określonych relacji z innymi ludźmi. Wydaje się, iż uznanie tego przekonania za prawdziwe (jest to błąd, ponieważ dużo ważniejsze w tym względzie są relacje rodzinne) skłoniło Fichtego do poszukiwania narodu (języka), który w sposób najlepszy z możliwych wspomaga człowieka w realizowaniu ludzkiego

⁴⁵ Zob. np.: J. Nordalm, *Fichte und der „Geist von 1914“*. *Kulturgeschichtliche Aspekte eines Beispiel politischer Wirkung philosophischer Ideen in Deutschland*, Fichte-Studien Bd. 15 (1999), s. 211-232; H.-J. Becker, *Fichtes Idee*, s. 13-26, 343-358.

powołania. Należy tu podkreślić, iż podejmując owe poszukiwania, Fichte w sposób nieświadomy założył, że taki naród (język) w ogóle istnieje, że można go odszukać oraz że poszczególne narody (języki) można wartościować z uwagi na ich zdolności do wspierania człowieka w urzeczywistnianiu przez niego własnego przeznaczenia. Tymczasem założenia te są całkowicie błędne. Wszystkie bowiem narodowe (językowe) relacje są absolutnie równoważnościowe, jeśli chodzi o ich zdolności do wspierania człowieka w urzeczywistnianiu przez niego człowieczeństwa. Innymi słowy, w tym względzie żadnemu narodowi (językowi) nie można przyznać prymatu nad innymi narodami (językami). Można zatem powiedzieć, że największym błędem popełnionym przez Fichtego w interesującym nas aspekcie było w ogóle podjęcie próby odszukania narodu, który można by uznać za wyjątkowy.

Na zakończenie, mając na uwadze losy Fichteańskiej koncepcji prymatu Niemiec, która wraz z upływem czasu coraz bardziej zaczęła żyć swoim własnym życiem, należy stwierdzić, iż jakiegokolwiek próby praktycznego uprzywilejowywania i wysiłki teoretycznego uzasadnienia prymatu jednego narodu nad innymi grożą w dalszej perspektywie czasu tym, co stało się w czasie II wojny światowej. Stąd też z wielkim niepokojem należy się odnosić do każdej koncepcji, która w swym zasadniczym zrębie jest podobna do Fichteańskiej idei wyjątkowości narodu niemieckiego.

Fichtes Conception of the Uniqueness of German Nation

Summary

The Author attempts to show concisely Fichtes conception of the primacy of Germany. The aim is realized in the following order. First, he examines Fichtes idea of the nation as such. Secondly, he discusses Fichtes conception of the language. Thirdly, he shows what tasks Fichte does put before the German nation. Fourthly, he attempts to determine what character has Fichtes nationalism. And finally, he briefly compares Fichtes conception to the Nazi idea of the German primacy.